

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 65)
z dnia 7 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 65)

7 maja 2025 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację ministra klimatu i środowiska na temat rzeczywistych i szczegółowych założeń programu Clean Industry Act ogłoszonego przez Komisję Europejską w dniu 26 lutego 2025 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Ilona Malik** dyrektor Departamentu Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Przemysłu wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kołakowska** p.o. wicedyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Sylwia Buźniak** wiceprezes zarządu Agencji Rynku Energii SA, **Piotr Czopek** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Maciej Drozd** dyrektor Forum Energii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Wojciech Konecki** prezes APPLiA Polska oraz **Dominika Taranko** dyrektor zarządzająca/wiceprezeska Fundacji Wind Industry Hub.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów biorących udział w posiedzeniu.

Stwierdzam kworum.

Witam panią minister Urszulę Zielińską, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; witam panią Sylwię Buźniak, wiceprezes zarządu Agencji Rynku Energii SA; pana Adriana Kondaszewskiego, dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; panią Ilonę Malik, dyrektor Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Ministerstwie Przemysłu; pana Pawła Różyckiego, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza i Negocjacji Klimatycznych w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; panią Agnieszkę Kołakowską, p.o. wicedyrektora Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli; pana Tomasza Steca, naczelnika wydziału w Departamencie Górnictwa i Hutnictwa w Ministerstwie Przemysłu; pana Wojciecha Koneckiego, prezesa APPLiA Polska; pana Piotra Czopka, wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej; panią Dominikę Taranko, wiceprezes Fundacji Wind Industry Hub, oraz pana Macieja Drozda, dyrektora Forum Energii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Szanowni państwo, informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Porządek dzienny przewiduje informację ministra klimatu i środowiska na temat rzeczywistych i szczegółowych założeń programu Clean Industry Act ogłoszonego przez Komisję Europejską w dniu 26 lutego 2025 r.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę wnioskodawców o przedstawienie wniosku. Kto będzie referował?

Poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, szanowni państwo, faktycznie posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie nadzwyczajnym, bo i temat, o który chcemy zapytać, chociaż nie odzwierciedla tego reprezentacja rządu na dzisiejszym posiedzeniu – w sensie liczebności – ma bardzo duże znaczenie dla kwestii energetycznych w Polsce oraz dla całego sektora polskiej gospodarki.

Pozwolę sobie przytoczyć najpierw fragment wniosku, który został złożony do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych: „26 lutego bieżącego roku Komisja Europejska ogłosiła założenia dokumentu Clean Industry Act, który, jak czytamy, wbrew zapowiedziom nie stanowi działań obniżających ceny energii poprzez rewizję Zielonego Ładu czy też pakietu Fit for 55, tylko kontynuację dotychczasowych polityk, które doprowadziły do bardzo dużego wzrostu kosztów życia milionów Polaków w związku z kierowaną, można powiedzieć ideologicznie, polityką klimatyczną Unii Europejskiej”.

Proszę państwa, od razu powiem, że to, co mamy w tym akcie, stoi w sprzeczności z informacjami, które pojawiały się ze strony przedstawicieli ministerstw, chociażby na dotychczasowych posiedzeniach Komisji Gospodarki i Rozwoju, dlatego że tamten akt prezentowany był jako szansa dla naszego przemysłu, a jak zaraz państwu pokażę, zdecydowanie tak nie jest. W związku z tym chcemy uzyskać jasne informacje, czy w tym dokumencie oraz w działaniach strony rządowej przedstawiono rozwiązania pozwalające na rzeczywiste i trwałe obniżenie kosztów pozyskania energii przez polskich konsumentów. Mam na myśli odejście od planów wdrożenia ETS2, który ma wejść w życie od 1 stycznia 2027 r. i który niewątpliwie wpłynie na ceny ogrzewania mieszkań, ceny paliw, wzrost kosztów prowadzenia działalności gospodarczej małych i średnich przedsiębiorców, ale również tych dużych, a przede wszystkim energochłonnych.

Chcielibyśmy dostać informację, czy według rządu dokument ten zakłada rewizję dyrektywy ETS, która jest główną przyczyną utrzymywania wysokich kosztów wytwarzania energii w Polsce? Czy przewidziane jest odejście lub zmiana unijnego mechanizmu automatycznego ograniczania puli uprawnień do emisji? Proszę państwa, faktycznie tam pojawia się taki zapis, ale on jest dla nas, powiedzmy, niekorzystny albo tak przynajmniej można wnioskować. W przypadku tego rodzaju postanowień oczekujemy jasnej informacji, jaki poziom cen misji ETS przewiduje rząd lub podległe mu instytucje, a jaki Komisja Europejska.

W tym miejscu możemy posłużyć się stenogramem z posiedzenia jednej z komisji, gdzie przedstawiciel Ministerstwa Klimatu i Środowiska powiedział, że spodziewamy się już na chwilę obecną, że w przeciągu kilku lat koszt uprawnień do emisji CO₂ będzie wynosił ok. 300–350 euro za tonę. To był też przedstawiciel KOBiZE. Jak to, zdaniem państwa, przełoży się na cenę energii płaconej przez odbiorców w Polsce? Czy zakładamy zmianę celów Unii Europejskiej w zakresie emisji CO₂ i osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. oraz czy zakładamy rewizję celów pośrednich?

Szanowni państwo, gdyby ktoś zadał sobie trud i popatrzył na ten dokument, który został opublikowany na stronach Komisji Europejskiej, to nie jest długa lektura, bo on ma niecałe 30 stron, jest napisany dość przejrzystym językiem, moglibyśmy zobaczyć, proszę państwa, że niestety w żadnym wypadku nasze wątpliwości nie zostały rozwiane, a wręcz przeciwnie. Mamy tam bowiem jaskrawy przykład kontynuacji przez Unię Europejską polityki Zielonego Ładu, a zapisy tego dokumentu nie mają nic wspólnego z celem, jakim ma być doprowadzenie do obniżenia ceny energii dla odbiorców, ponieważ jest to po prostu kontynuacja tej polityki, która przyniosła nam historycznie wysokie koszty energii dla odbiorców.

Jeżeli zajrzemy do tego dokumentu, pozwolę sobie przytoczyć kilka fragmentów, to możemy tam przeczytać na wstępie, że Europa zмага się z rosnącymi napięciami geopolitycznymi, problemem powolnego wzrostu gospodarczego i konkurencją technologiczną. W tej nowej erze jest oczywiste, że strategia na rzecz konkurencyjności dekarbonizacji jest również koniecznością ze względów bezpieczeństwa. Unia Europejska musi pilnie stawić czoła wyzwaniom w trzech kwestiach: kryzysu klimatycznego i jego skutków, problemów w zakresie konkurencyjności oraz odporności gospodarczej.

Proszę państwa, kryzys klimatyczny jest stawiany na pierwszym miejscu jako to, z czym Unia czy Komisja Europejska mają się mierzyć, z czym ma się mierzyć Europa, chociaż jeżeli popatrzymy trzeźwo na to, jaki mamy wpływ na klimat na świecie jako Unia Europejska, jako kraje będące w Unii Europejskiej, to zobaczymy, że on nie jest taki duży, a my nakładamy sobie sami pewnego rodzaju kagańce. „Jak wynika z raportu Draghiego – to jest ponownie fragment cytowanego wcześniej dokumentu – i «Kompasu konkurencyjności dla Unii Europejskiej», polityka dekarbonizacji jest potężną siłą napędowo wzrostu, jeżeli się ją dobrze zintegruje z polityką przemysłową, gospodarczą i handlową oraz polityką w dziedzinie konkurencji”. Proszę państwa, wydaje mi się, że to słowo klucz w tym przypadku to „dobrze zintegruje”, ale czy my mamy do czynienia z procesem, który jest dobrze zintegrowany, to już pozostawiam państwa ocenie.

Szanowni państwo, cele, jakie sobie zakładają autorzy tego dokumentu, to osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. oraz redukcja emisji gazów cieplarnianych o 90% netto do 2040 r. I ponownie fragment dokumentu: „«Pakt dla czystego przemysłu» łączy działania w dziedzinie klimatu i konkurencyjności w ramach jednej nadrzędnej strategii na rzecz wzrostu. Jest to zobowiązanie do przyspieszenia dekarbonizacji, reindustrializacji i innowacji, by procesy te zachodziły równocześnie, obejmowały cały kontynent, a także do wzmocnienia odporności Europy”.

Kolejny fragment: „Europa przyjęła ambitne ramy, dzięki którym do 2050 r. jej gospodarka ma stać się gospodarką zdekarbonizowaną. Cel ten zostanie utrzymany, tak jak i cel pośredni na 2040 r. zakładający redukcję emisji gazów cieplarnianych netto na poziomie 90%”. W tym miejscu mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Jak państwa zdaniem ma to wpłynąć na polską konkurencyjność, polskie firmy i polską gospodarkę?

Następny cel to zmniejszenie zależności UE od importu paliw kopalnych i surowców krytycznych, przy jednoczesnym zwiększeniu produkcji niskoemisyjnej w kraju, transformacja dwóch kluczowych sektorów przemysłu energochłonnego, priorytet dekarbonizacji, elektryfikacji oraz obniżenia kosztów energii i sektor technologii czystych – rozwój jako fundament przyszłej konkurencyjności Unii Europejskiej. Celem jest również to, aby Unia Europejska stała się światowym liderem w zakresie gospodarki o obiegu zamkniętym i to wszystko ma również zapewnić tanią energię dla odbiorców.

Jakie są w związku z tym planowane działania? Szanowni państwo, po pierwsze, zwiększenie inwestycji publicznych i prywatnych o 480 mld euro względem poprzedniej dekady w obszarze energii, innowacji przemysłowych oraz w system transportowy, rozbudowa sieci przesyłowych. Tutaj znowu pozwolę sobie przytoczyć fragment dokumentu: „Ponadto bardziej strukturalne niewydolności systemu elektroenergetycznego powodują wzrost kosztów energii i odbijają się na wysokości rachunków za energię dla europejskiego przemysłu”.

Szanowni państwo, to nie tyle kwestie dotyczące niewydolności systemu elektroenergetycznego powodują tak znaczny wzrost kosztów, ile kwestie dotyczące polityki klimatycznej i opodatkowania, które jest w przypadku Polski nałożone na produkcję naszej energii elektrycznej. Niestety w cytowanym dokumencie w żaden sposób się o tym nie wspomina. Oczekiwalibyśmy, aby przedstawiciele polskiego rządu odpowiedzialni za polskie interesy wypowiedzieli się w tej kwestii.

Kolejna rzecz – znowu fragment dokumentu: „Pierwszym krokiem do obniżenia kosztów dostaw energii elektrycznej jest pełne wdrożenie reform wprowadzonych w niedawno przejętej strukturze rynku energii elektrycznej oraz promowanie efektywności energetycznej. Szybki wzrost liczby umów zakupu energii elektrycznej, w tym transgranicznych, PPA oraz kontraktów na transakcje różnicowe ma kluczowe znaczenie dla poprawy atrakcyjności produkcji czystej energii dla użytkowników przemysłowych oraz zmniejszenia zależności rachunków za energią końcową od niestabilnych cen paliw kopalnych na rynkach krótkoterminowych”.

Następny fragment: „Efektywny system sieciowy zapewnia przepływ energii z miejsca produkcji do miejsca, w którym jest ona potrzebna, zapewniając wszystkim korzyści z energii po najniższych kosztach. Komisja przedstawi pakiet dotyczący europejskich sieci energetycznych, m.in. po to, aby uprościć transeuropejskie sieci energetyczne, zapewnić transgraniczne zintegrowane planowanie i realizację projektu, zwłaszcza w zakresie połączeń międzysystemowych”.

Pytanie do przedstawicieli rządu: Szanowni państwo, jak w takim razie państwo przewiduje przyszłość polskiej energetyki, a szczególnie wytwarzania energii, jeżeli będziemy mieli wybudowane i dotowane za granicą połączenia energetyczne i okaże się, że energia produkowana za granicą będzie zdecydowanie tańsza niż energia produkowana u nas, chociażby ze względu na koszty klimatyczne? Wiem, że państwo możecie powiedzieć, iż jesteśmy w Unii Europejskiej i że w razie potrzeby będziemy się wszystkim dzielić, tylko chcę państwu przypomnieć, że kiedy dochodzi do jakiegoś kryzysu, kiedy zaczyna czegoś brakować na rynku, tak jak chociażby było w przypadku epidemii COVID-19, to okazuje się, że wprowadzie wszystkie państwa są równe, ale niektóre są nagle równiejsze. Czy w tym przypadku nie dojdzie do takiej samej sytuacji? Inna rzecz, że cały czas pojawia się również pytanie, co w takim razie z przyszłością polskich elektrowni? Jak państwo zamierzacie zapewnić ich funkcjonowanie? Jak chcecie zapewnić nam bezpieczeństwo energetyczne?

Kolejny cel to upraszczanie procedur przyłączeniowych i podatkowych, nowy pakiet legislacyjny – European Grid Package. W tym miejscu ponownie zacytuję fragment unijnego

dokumentu: „W pierwszej kolejności państwa członkowskie powinny pilnie zakończyć negocjacje w sprawie dyrektywy w sprawie opodatkowania energii, aby ramy podatkowe w większym stopniu sprzyjały elektryfikacji, a nie zachęcały do stosowania paliw kopalnych”. Pytanie do przedstawicieli resortu: Jak wyglądają te prace, te negocjacje w sprawie dyrektywy w sprawie opodatkowania energii? Co państwo zamierzacie z tym zrobić? Czego możemy się spodziewać jako konsumenci, ale również jako odbiorcy przemysłowi w Polsce?

Planowane jest także wprowadzenie etykietowania niskoemisyjnych produktów, na przykład najpierw stal, potem cement. I kolejne pytanie do przedstawicieli ministerstwa: Jak w związku z tym będzie wyglądała sytuacja, chociażby polskich cementowni czy polskich hut, kiedy się okaże, że w przypadku korzystania przez naszych producentów z nie tak niskoemisyjnych źródeł energii, jak ma to miejsce w Niemczech czy Francji... Czy po prostu nie okaże się, że z tego powodu jesteśmy niekonkurencyjni?

Dlaczego o tym w ogóle mówię? Otóż dlatego, że planowane są również zmiany w zamówieniach publicznych. Chodzi o kryteria pozacenowe, promujące zielone produkty – rewizja dyrektywy 2026 r. Cytuję: „Zamówienia prywatne mogą znacząco kształtować popyt. Komisja oceni, w jaki sposób wymogi i kryteria pozacenowe można włączyć do odpowiednich przepisów dotyczących produktów, takich jak stal niskoemisyjna, odnawialne źródło energii lub zrównoważone ogniwa baterii dla samochodów we flotach przedsiębiorstw, a także kodeksy budowlane”.

A zatem, proszę państwa, może się okazać, że będziemy mieli sztucznie wprowadzoną taką regulację, która pozwoli w przypadku zamówień publicznych dotować bądź promować produkty wyprodukowane przy niższej emisji CO₂. Odbędzie się to oczywiście kosztem naszego rynku i naszych producentów. Planowane jest także rozszerzenie CPPA na produkty przetworzone i emisje pośrednie oraz reforma zasad pomocy publicznej w postaci ułatwienia przyznawania wsparcia dla zielonych technologii.

Szanowni państwo, planowane jest finansowanie transformacji poprzez utworzenie Industrial Decarbonisation Bank, w którym ma się znaleźć ok. 100 mld euro pochodzących z przesunięcia części środków ze sprzedaży uprawnień ETS. W takim razie proszę o odpowiedź na pytanie, czy w takim razie, jeżeli chodzi o pulę, którą my jako Polska dysponujemy, nie okaże się, iż zostanie ona zmniejszona w stosunku do wcześniejszych planów w tym zakresie, w stosunku do tego, czego mogliśmy się pierwotnie spodziewać?

Jeśli chodzi o konsekwencje wdrożenia tego paktu, chociażby tylko częściowe, to należy się spodziewać presji na przyspieszoną transformację, bez uwzględnienia kosztów systemowych. To po pierwsze. Są oczywiście preferencje dla państw z silną bazą kapitałową i firmami, które posiadają środki na wdrażanie zielonych inwestycji, tylko że Polska jako taka nie zalicza się do tej grupy państw. Cały czas jesteśmy jeszcze gospodarką rozwijającą się. Natomiast jeśli chodzi o środki, które moglibyśmy przeznaczyć na tego typu zielone inwestycje, to one są nadal niewystarczające w stosunku do potrzeb. Wdrożenie tego paktu oznacza również zwiększenie obciążeń regulacyjnych i kosztów transformacji, ryzyko dla bezpieczeństwa energetycznego wynikające z publicznego wspierania ekspansji OZE oraz zmianę zasad pomocy publicznej potwierdzającą nierentowność promowanych inwestycji.

Szanowni państwo, w mojej ocenie, ale nie tylko mojej, ta dyskusja, którą dzisiaj zaczynamy, jest pierwsza, ale na pewno nie będzie ostatnia. Wydaje się nam uzasadnione, aby na ten temat wypowiedziały się także inne komisje sejmowe. Prosiłbym panią minister, na tyle, na ile to jest możliwe, o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania i odniesienie się do przytoczonych przeze mnie fragmentów programu Clean Industry Act. Interesuje mnie, jak to wszystko wygląda z państwa strony.

Pozwól sobie zacytować jeszcze jeden fragment, który znajduje się na końcu tego dokumentu: „Dekarbonizacja i obieg zamknięty muszą stać w centrum naszej polityki gospodarczej. To jedyny sposób na dotrzymanie przez Unię Europejską kroku konkurentom bogatym w zasoby. «Pakt dla czystego przemysłu» to nasza strategia działania. Emisje gazów cieplarnianych netto w UE są obecnie o 37% niższe od poziomu z 1990 r., a PKB w tym samym czasie wzrósł o 68%”.

Proszę państwa, jeżeli ktoś w taki sposób zestawia ze sobą dane, czyli o tyle wzrósł PKB, a o tyle zmniejszyła się emisja gazów cieplarnianych, i wiąże ze sobą te wielkości na zasadzie jeden do jednego, to równie dobrze moglibyśmy tam zamieścić współczynnik diety albo cokolwiek innego i wówczas te dane mogłyby być zupełnie inne. To jest po prostu nielogiczne. Cytuję: „Postępy te dowodzą tego, że dekarbonizacja jest siłą napędową wzrostu gospodarczego i dobrobytu i otwiera Europejczykom nowe możliwości”.

Na chwilę obecna to wszystko. Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania i wyjaśnienie zasygnalizowanych wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram dyskusję.

Czy pani minister chce zabrać głos już w tym momencie? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, panie posłanki, szanowni goście, „Pakt dla czystego przemysłu – wspólny plan działania na rzecz konkurencyjności i dekarbonizacji” jest faktycznie jedną z najistotniejszych aktualnie inicjatyw wymienionych w „Kompasie konkurencyjności dla Unii Europejskiej”. Celem paktu jest... Nacisk tego dokumentu nie tyle jest kierowany na obniżkę cen energii, bo szczegółowo obniżenia cen energii dotyczy osobny plan, właśnie na rzecz niskich cen energii, natomiast w tym przypadku nacisk jest skierowany na poprawę konkurencyjności i jakości przemysłu.

Przypominam, że rozmawiamy o Clean Industrial Act, czyli o „Pakcie dla czystego przemysłu”, natomiast państwo jako autorzy wniosku kładiecie nacisk w swoim wystąpieniu i zadajecie pytania odnośnie do cen energii, źródeł wzrostów tych cen oraz mechanizmów, które doprowadziły do wysokich wzrostów cen energii, ale jednocześnie odwołujecie się do dokumentu, którego głównym celem jest uzyskanie poprawy konkurencyjności europejskiego przemysłu. To się oczywiście częściowo ze sobą wiąże, ponieważ przemysł, zwłaszcza przemysł wysokoemisyjny, cierpi szczególnie ze względu na wysokie ceny energii, ponieważ wysokie ceny energii są naszym wspólnym problemem i absolutnie należy nad rozwiązaniem tego problemu bardzo intensywnie się zastanowić. My to właśnie robimy.

Pewne kwestie należy jednak uporządkować, dlatego podkreślam, że celem „Paktu dla czystego przemysłu” jest poprawa konkurencyjności europejskiego przemysłu, natomiast osobny był stanowi pakiet rozwiązań na rzecz niskich cen energii. To tyle tytułem uporządkowania naszej dyskusji.

W swoim wniosku błędnie państwo wskazali na system ETS jako główny powód wysokich cen energii w Polsce. Takie stwierdzenie nie jest zgodne z rzeczywistością, jeśli chcemy wskazać główny powód wzrostu cen energii w Polsce. Faktycznie w ostatnich 5 latach, zwłaszcza od roku 2020, od roku 2021, obserwowaliśmy w naszym kraju skokowy wzrost kosztów energii i dotyczyło to zarówno cen hurtowych, jak i cen detalicznych. Te wzrosty były jednak powodowane wieloma czynnikami, ale głównie tym, że polska energetyka jest gigantycznie zapóźniona w procesie transformacji i niezwykle silnie uzależniona od importu. Na dodatek w ostatnich latach stawała się coraz bardziej uzależniona od importu coraz droższych paliw, często spoza Unii Europejskiej, co narażało nas na gigantyczne fluktuacje cenowe w momentach kryzysowych.

Przykładem mogą być sumaryczne koszty zakupu nośników energii: węgla, gazu i ropy naftowej w ostatnich latach. W 2021 r. wynosiły one ok. 140 mld zł, w 2022 r. te koszty się praktycznie podwoiły i wyniosły prawie 250 mld zł, natomiast w 2023 r. spadły, ale wciąż utrzymywały się na bardzo wysokim poziomie – ok. 150 mld zł. Wiemy, bo wielokrotnie rozmawialiśmy również na posiedzeniach tej Komisji, jak bardzo rosło nasze uzależnienie od węgla z importu, jak rosło uzależnienie od gazu z importu itd.

Zaraz odniosę się do komunikatu i do pakietu Komisji Europejskiej dotyczącego czystego przemysłu, natomiast teraz chciałabym państwu pokazać esencję problemu. Wysokie ceny energii w Polsce nie wynikają wyłącznie z systemu ETS, który wdrożyliśmy w Europie. Notabene inne kraje na świecie również mają coś takiego jak podatek węglowy. Jeżeli nie nazywa się to systemem ETS, to nazywa się to podatkiem węglowym i ceny się oczywiście różnią. Podatek węglowy w Chinach jest znacznie tańszy niż ceny ETS w Europie.

Szanowni państwo, ETS jest elementem ceny, ale to nie jest jej główny czynnik składowy. Głównym elementem są koszty naszych nośników energii, tzn. koszty węgla i koszty gazu, który importujemy. One są na wysokim poziomie i jednocześnie są bardzo podatne na fluktuacje cenowe. Postaram się to państwu pokazać na cenach konkretnych nośników.

Tak wyglądały średnie ceny za drugi kwartał 2024 r. Za 1 MWh energii z węgla kamiennego płaciliśmy 400 zł, za 1 MWh energii z gazu płaciliśmy 413 zł, za 1 MWh energii fotowoltaicznej płaciliśmy 247 zł, za 1 MWh energii wiatrowej płaciliśmy 176 zł. Powtórzę – 176 zł za 1 MWh z wiatru,

247 zł za 1 MWh ze słońca, 400 zł za 1 MWh z węgla kamiennego i 413 zł za 1 MWh gazową. To jest główna przyczyna naszych wysokich cen energii, szanowni państwo.

Do tego dochodzą jeszcze koszty dystrybucji, przesyłu itd., a więc wiele elementów złożyło się na to, że na przykład w latach 2021–2023 ceny prądu znacznie wzrosły, mimo zamrożenia, mimo uruchomienia bardzo kosztownych z punktu widzenia Skarbu Państwa mechanizmów ochronnych. Bardzo nas dotknął kryzys wywołany wojną na Ukrainie, ale to wszystko był skutek naszego silnego uzależnienia od nośników kupowanych w Rosji. W zaistniałej wtedy sytuacji musieliśmy bardzo szybko przestawić kierunki importu, ale te nowe były niestety droższe i w efekcie ceny energii wzrosły najbardziej od roku 1989. Między rokiem 2022 a rokiem 2023 odnotowaliśmy realny wzrost cen prądu o 29%, m.in. ze względu na to, że mechanizmy mrożenia cen obowiązywały tylko do jakiegoś wolumenu. Jeżeli spojrzelibyśmy na to zagadnienie całościowo, to zauważymy, że ceny bardzo mocno wzrosły i że systematycznie wzrastały w ciągu ostatniej dekady.

Tak przedstawiają się główne źródła naszych cen energii.

Jeśli chodzi natomiast o wysiłki i prace Komisji Europejskiej, prace w ramach prezydencji oraz rządowe wysiłki na rzecz systematycznego i długofalowego obniżania cen energii, tak aby nasza energetyka nie była już więcej narażona na silne fluktuacje z powodu kryzysów geopolitycznych, to należy oczywiście odnotować, że Clean Industrial Deal zawiera pewne elementy temu służące, aczkolwiek cały czas ten dokument pozostaje jeszcze wciąż na dość dużym poziomie ogólności.

We wniosku pytałyście państwo m.in. o przegląd systemu ETS. Taki przegląd ma być przeprowadzony w przyszłym roku i już teraz można i należy zgłaszać uwagi. System ETS jest konsultowany publicznie i ma to oczywiście związek z zapowiadzanym przeglądem tego systemu, który na poziomie unijnym zostanie zakończony w przyszłym roku. Mówiąc konkretnie o systemie ETS, należy pamiętać, że ten system, który mamy dziś wdrożony, jest określany jako ETS1, natomiast istnieje jeszcze coś takiego jak system ETS2. Przypomnę dla porządku, że to za czasów państwa rządów weszła dyrektywa wdrażająca ten system, ETS2 jest już wdrożony i wchodzi w życie od 2027 r. Ponieważ musieliśmy naprawić państwa działania związane z ETS2, pracujemy teraz bardzo intensywnie nad tym, żeby ustalić i w pewnym sensie zamrozić korytarz cenowy dla systemu ETS2. To jest kluczowa kwestia, oprócz oczywiście zbudowania mechanizmów kontrolnych, które już są implementowane do systemu.

Te mechanizmy mają na celu przeciwdziałanie niekontrolowanemu wzrostowi cen uprawnień do emisji dla sprzedawców wprowadzających do obrotu paliwa kopalne do ogrzewnictwa indywidualnego i do transportu, bo tego dotyczy system ETS2. Pracujemy teraz nad tym, żeby po okresie państwa rządów i wdrożeniu przez was tego mechanizmu po prostu go poprawić. Są na to duże szanse, jest duża grupa krajów, które chciałyby zamrozić korytarz cenowy, żebyśmy mieli nad tym pełną kontrolę. To wygląda całkiem dobrze.

Natomiast jeżeli chodzi o konkurencyjność przemysłu, to jest wprowadzany system CBAM i właśnie trwają prace nad dodatkowymi usprawnieniami tego systemu, żeby móc do końca tego roku wdrożyć nowe rozporządzenie upraszczające i poprawiające sytuację oraz konkurencyjność europejskich przedsiębiorstw, w tym polskich, które operują na rynku, na którym ceny pozwoleń na emisję są wyższe niż ceny pozwoleń na emisję w Chinach. Stąd polscy producenci muszą konkurować z importerami tańszych produktów, na przykład z Chin. W celu poprawy konkurencyjności polskich producentów i polskiego przemysłu wchodzi w życie mechanizm CBAM. Dodatkowe uproszczenia dla tego mechanizmów są właśnie omawiane i trwa nad nimi praca. Spodziewamy się, że w drugiej połowie tego roku, do końca roku zarówno te uproszczenia, jak również dalsze usprawnienia mechanizmu CBAM wejdą w życie.

To chyba tyle z mojej strony, bardzo wstępnie. Na tym skończę i poproszę państwa o pytania doprecyzowujące, ponieważ pan poseł w swoim uzasadnieniu poruszył bardzo wiele wątków i nie chciałabym państwa tutaj zagadać. Skupmy się może na konkretnych, poszczególnych pytaniach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani minister. Tylko wydaje się, że największym kryzysem dla cen energii jest właśnie ten ETS. Unia Europejska sama sobie nałożyła kaganiec, który najbardziej uderza w gospodarkę unijną, a w ramach Unii Europejskiej najbardziej w Polskę.

Jeżeli chodzi o zamrażanie korytarza cenowego, to raczej prędzej zamrozić nasze domy niż ten korytarz, bo przecież w Unii panuje przekonanie, że planeta płonie i tylko Unia Europejska może ją ugasić. Tymczasem na świecie nikt takich przepisów nie wprowadza: ani Stany Zjednoczone, ani Chiny, ani Brazylia, ani Indie. Najwięksi emitenci CO₂ po prostu się z tego śmieją i mówią, że Europa sama się zarzyna i już nie jest konkurencyjna. Ale cóż, jak tak chcemy, to niestety będziemy cierpieć.

Co do propozycji znaczącego poprawiania tego, co jest po prostu katastrofą, to aż strach się bać, jeśli Unia zacznie coś poprawiać. To nam na pewno nie pomoże. Pani minister, może najlepiej byłoby po prostu znieść ten ETS, który planety nie uratuje, a nas po prostu utopi. To tyle ode mnie.

Poprosił o głos pan poseł Zubowski, jak rozumiem, w ramach uzupełnienia wcześniejszej wypowiedzi, bardzo proszę. Później będą kolejni posłowie: poseł Meysztowicz, Tchórzewski itd.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Pani minister, tylko uwaga do pani wypowiedzi.

Faktycznie na sporą część pytań pani nie odpowiedziała, ale mówiła pani m.in. o wzroście cen energii od roku 2020. Przypomnę państwu, że w 2020 r. mieliśmy koronawirusa, jesienią 2021 r. rozpoczął się kryzys energetyczny, a w roku 2022 Rosja napadła na Ukrainę. Szanowni państwo, to wszystko miało wpływ i na inflację, i na cenę energii, ale także na dostępność nośników energii. Wydaje mi się, że tego pani minister nie wzięła pod uwagę.

Kolejna rzecz. Mówiła pani o kosztach zakupu energii wytwarzanej przez różnego rodzaju źródła, ale czy moglibyśmy prosić o przedstawienie tych danych uzupełnionych o dotacje, jakie są przeznaczone na OZE? Przecież to jest źródło dotowane, jakby nie patrzeć. A z drugiej strony chcielibyśmy zobaczyć obciążenia podatkowe, które są z kolei nakładane na energię wytwarzaną z paliw kopalnych, bo system ETS2, proszę państwa, to jest rodzaj podatku, który jest nakładany. Państwo doskonale o tym wiecie, że pakiet, który jest nam przyznany, jest niewystarczający, a ponieważ ten mechanizm jest tak zbudowany, energia jest tak droga. W znacznej mierze jest to wynik tego, iż po prostu ta energia jest dodatkowo opodatkowana.

Przypomnę, pani minister to wie, bo brała w tym udział, że przecież pojawiła się propozycja, żeby w rachunkach za energię elektryczną wskazywać, jaką część tego rachunku pochłania ETS. Państwo zagłosowaliście przeciw temu. Jeżeli pani brała udział w tym głosowaniu, to również głosowała przeciw. Jeżeli to nie jest żaden problem, to mogę zapytać, dlaczego państwo wtedy tak postąpiliście? Przecież to chyba nie jest żadna tajemnica. Także teraz, pani minister, podając ceny zakupu energii bez uwzględnienia tych dodatkowych czynników, sprawia pani, że te dane są po prostu niemiarodajne.

Powiedziała pani też o mechanizmie CBAM. Jeszcze w pierwszym kwartale tego roku na posiedzeniach Komisji mieliśmy informację, że owszem, do końca tego roku będą trwały prace, ale związane ze zbieraniem danych, a wprowadzenia jakichś zmian i ograniczenia pewnych rzeczy możemy się spodziewać dopiero w przyszłym roku. Tylko że dla sporej części polskich przedsiębiorstw już będzie za późno, proszę państwa. W zasadzie oni już teraz są pod wodą, a przynajmniej takie sygnały otrzymywaliśmy chociażby z branży budowlanej czy hutniczej, ale też od wytwórców cementu.

To tylko tak pokrótce tytułem odniesienia się do wypowiedzi pani minister. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, pani minister, temat może pochodny, ale niewątpliwie rzeczywiście dotyczy konkurencyjności polskiej firmy. Jedna z branż, która jest najbardziej energochłonna, to hutnictwo. Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało ustawę o środkach nadzwyczajnych w celu ograniczenia wzrostu cen, ale to bardzo mocno uderzyło właśnie w branżę hutniczą. Chodzi o to, że tamta ustawa była skierowana przede wszystkim do wytwórców i tych, którzy obracają energią, żeby wpłacali nadwyżki na Fundusz Wyплаты Różnicy Ceny. Przemysł hutniczy nie jest ani wytwórcą, ani nie zajmuje się obrotem energią elektryczną. Huty, które miały zamówioną energię elektryczną, czasami zatrzymują produkcję, a w związku z tym sprzedawały

swoje moce energetyczne i teraz z tego tytułu zostały obciążone i natychmiast zmuszone do wpłat olbrzymich środków na Fundusz Wypłaty Różnicy Ceny. Pierwotnie te pieniądze miały być jednak przeznaczone na inwestycje i rozwój firm. Czy w najbliższym czasie ministerstwo przewiduje jakieś zmiany, które sprawią, że jeśli firma nie jest ani wytwórcą energii, ani nie zajmuje się jako głównym zadaniem obrotem energią, nie zostanie poszkodowana w wyniku funkcjonowania zapisów tamtej ustawy?

Jeżeli można, to chciałbym poprosić panią minister o przygotowanie takiej informacji na piśmie, czy coś w tym temacie będzie zrobione, dlatego że rzeczywiście, jeżeli firma została zmuszona do wypłaty 120 mln zł za to, że przez dwa miesiące nie produkowała i musiała sprzedać swoje moce energetyczne, to jest faktycznie silne uderzenie w przemysł najbardziej energochłonny i w ten sposób sami sobie robimy krzywdę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. To prawda, sami sobie robimy krzywdę.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, państwo posłowie, trzeba powiedzieć, że już od ponad 20 lat jesteśmy zbyt nadgorliwi. Akurat w tej dziedzinie wina leży po stronie nas wszystkich. Mam tu na myśli zarówno naszą politykę, czyli politykę Prawa i Sprawiedliwości, jak i idącą jeszcze dużo dalej politykę obecnego rządu, ale także politykę wcześniejszych ekip. Można zatem powiedzieć, że wszystkie formacje polityczne za to odpowiadają.

Szanowni państwo, otóż rzecz polega na tym, że w sprawach związanych z Unią Europejską byliśmy nadgorliwi. Trzeba się teraz uderzyć w pierś. Na czym to wszystko polega? Wszędzie na Zachodzie w realizacji dużych inwestycji uczestniczył prywatny biznes, różnego rodzaju inwestorzy. Znacząco więcej niż u nas było także prywatnego kapitału w bankach i dlatego cały czas był nacisk, żeby zarobić. Natomiast my, przechodząc na gospodarkę rynkową, ciągle gdzieś tam mieliśmy w tyle głowy postkomunistyczne wyobrażenia, że liczy się przede wszystkim interes ogólny, interes Europy. Jednak w krajach zachodnich tak się nie patrzy na te kwestie.

Rzecz polega konkretnie na tym, że w momencie, kiedy u nas dana elektrownia stawała się rentowna, nawet w sytuacji ETS, czyli kończyła spłatę amortyzacji, czyli kończyła spłatę pieniędzy wydanych na jej inwestycje i wtedy, nie mając tego kosztu, stawała się od razu tania, to pojawiały się naciski ze wszystkich stron, pokazywano to we wszystkich sprawozdaniach, że elektrownia powinna natychmiast zostać zlikwidowana.

Druga strona medalu – podobna jest sytuacja, jeśli chodzi o górnictwo. W momencie, kiedy dana kopalnia czy chociażby sama ściana wydobywcza wychodziły ze spłaty, czyli kończyła się ich amortyzacja, natychmiast wszędzie pojawiały się informacje, że takie przedsiębiorstwo jest już nic niewarte i nadaje się tylko do likwidacji.

Jednak jeśli spojrzymy na to z punktu widzenia normalnego współdziałania, to się okaże, że wtedy te nasze elektrownie i kopalnie powodowały, że polska energetyka stawała się konkurencyjna, mimo płacenia ETS. Podkreślam – mimo płacenia ETS. Wtedy cały czas była walka o to, żeby zamknąć kopalnie węglowe, a teraz trwa duża walka o to, żeby jak najbardziej przyspieszyć zamknięcie elektrowni węglowych itd.

Szanowni państwo, jest jeden cel ogólny i my możemy uczestniczyć w jego realizacji, bo to jest dobry cel, słuszny, żeby emisji było mniej, ale jeżeli to zostanie poprowadzone w tym kierunku, że pójdziemy w stronę zbiednienia ludności danego kraju, tylko po to, żeby emisji było mniej, to jest dla nas żaden interes. To jest żaden interes dla wszystkich, jeżeli wspomniany cel ogólny przeważa nad celem w postaci utrzymania funkcjonowania ludności danego państwa na odpowiednim poziomie. To jest po prostu śmieszna sprawa, takie działanie na własną zglubę. W tej dziedzinie potrzebna jest wreszcie refleksja, potrzebne jest stanowcze postawienie sprawy i pilnowanie swoich interesów.

Idąc dalej w tym kierunku, mogę powiedzieć, że te sprawy rzeczywiście były bardzo trudne, ciężko było je negocjować, ale można było w ramach Komisji Europejskiej, zresztą można nadal, pewne rzeczy uzyskiwać, jeżeli się realnie pokazuje, że jeśli będziemy szli w innym kierunku, to staniemy się ciężarem i kulą u nogi całej Unii Europejskiej. Dlatego potrzebna jest refleksja. Do jasnej aniłki, po to jest państwo, nawet w Unii Europejskiej, żeby miało w pewnych sprawach

swoje tajemnice i swoje sposoby działania. Niekoniecznie trzeba od razu ujawniać wszystko, co się dzieje.

W Sejmie pod wpływem różnego typu nacisków zniknęły gdzieś zamknięte posiedzenia komisji, związane z tym, że będzie się ponosić odpowiedzialność, jeżeli coś się powie na ich temat, jeżeli w takim posiedzeniu się uczestniczyło. Zniknęły gdzieś zamknięte posiedzenia rządu, ale państwo musi przecież posiadać swoje tajemnice, nawet jak jest członkiem Unii Europejskiej, państwo musi mieć własną drogę, którą kroczy. Pod tym względem po prostu się popsuliśmy, chociaż możemy się jeszcze zatrzymać i zastanowić, dlaczego tak robimy. De facto podstawowym zadaniem każdego posła i każdego członka rządu jest dbanie o interes państwa polskiego, o interesy polskiej ludności. To widać jasno po zapisach naszej konstytucji. Ale my wszyscy, czy to prawica, czy lewica, poszliśmy chyba troszeczkę za daleko dla chwały bycia w Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że poszliśmy w takim kierunku, iż dzisiaj można powiedzieć, że jedni mniej, drudzy więcej, ale wszyscy działaliśmy w tej dziedzinie na niekorzyść społeczeństwa polskiego i państwa polskiego, ulegając w pewnym momencie za bardzo niektórym pomysłom, na przykład takiemu, że za wolno zmniejszamy emisję itd.

Minęły już dziesiątki lat, a emisja jest tak samo duża, jak była, bo ona się przenosi na świecie – chińska się przenosi do nas, indyjska się przenosi gdzieś indziej itd. Amerykanie dokonali nam wyliczeń, te słynne pylony, które były rozwalane. Otóż one zostały postawione właśnie z tego tytułu, to był pomysł Amerykanów, żeby nasza emisja poprzez bardzo wysokie wieże trafiała do drugiej warstwy atmosfery i żeby była likwidowana w Amazonii, na Saharze itd. U nas miała powstać tylko jedna elektrownia w tym systemie, ale na Zachodzie wiele elektrowni w takim systemie powstaje i praktycznie rzecz biorąc o tym się nie mówi.

Istnieje jednak wiele rzeczy i w końcu trzeba kiedyś popatrzeć i policzyć, co nam się opłaci jako państwo polskiemu. Czy nam się opłaci jeszcze korzystać ze starych rzeczy, jeszcze brać pieniądze itd.? I trudno, możemy się w różnych sprawach klócić, ale w tej głównej dziedzinie dla naszych mieszkańców, wszystko jedno, jakie mają poglądy, to jest ważna sprawa, bo to jest wprawdzie pośredni, ale ich koszt. Tak czy inaczej nie obronimy się przed rosnącymi cenami energii, jeżeli będziemy podążali tą drogą co dzisiaj. Jeśli tak będzie, to zostaniemy liderem w Unii Europejskiej w zakresie ceny energii. Jeżeli tak się stanie, to mimo że weszliśmy w etap szybkiego rozwoju gospodarczego, na pewno będziemy musieli się cofnąć. Dlatego potrzebujemy pewnej rewizji, nowego spojrzenia na to, że mamy wspólne sprawy, wspólny interes. Tak trzeba. Na pewno do dziś korzystna jest dla wszystkich Polaków nasza obecność w Unii Europejskiej, ale jednak tam najlepiej się mają ci, którzy potrafią dbać o swoje interesy.

Dziękuję i przepraszam za długą wypowiedź, panie przewodniczący, ale rzadko zabieram głos, więc pozwoliłem sobie na nieco dłuższą wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pierwszy zgłosił się pan poseł Lamczyk, później pan poseł Mulawa, a później pan poseł Zyska. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, szanowni państwo, jeżeli chodzi o raport Draghiego, to on pokazuje jeszcze jedną, bardzo istotną sprawę, a mianowicie, że Europa odstaje od Stanów Zjednoczonych głównie z powodu braku innowacji oraz szczególnie z powodu braku nowych produktów technologicznych na rynku. Europa zdaje się przechodzić na działanie w modelu, w którym gospodarka jest napędzana przez konsumpcję. To jest niejako główne przesłanie tego raportu.

Natomiast z perspektywy obecnej polskiej prezydencji w Unii Europejskiej kluczową kwestią będzie rynek usług w ramach jednolitego rynku europejskiego. I to jest bardzo istotne, bo niby jesteśmy w UE, ale są różne bariery, jest różne podejście do rynku w krajach Unii Europejskiej i te kwestie należy uregulować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Europa ma jednak sukcesy, panie pośle. Na przykład taki korek do butelek na więzi albo chociażby demokracja walcząca. Mamy dokonania.

Kto teraz? Pan poseł Mulawa, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dzień dobry.

Wymieniliśmy się wcześniej spojrzeniami z panem posłem Lorkiem, pewnie pan poseł będzie wiedział, o czym chcę mówić, ale zanim powiem o tym, co pan już przewidział, chcę wcześniej powiedzieć pani minister, że CBAM nie spowoduje, iż mniej dwutlenku węgla i zanieczyszczeń zostanie wyemitowanych, tylko więcej. Te pręty stalowe, jak nie będą wyprodukowane gdzieś w okolicach Warszawy, to zostaną wyprodukowane w Chinach, a tam, po pierwsze, będzie to pewnie kosztowało środowisko dużo więcej, po drugie, transport będzie kosztował środowisko dużo więcej, a po trzecie, dużo więcej to będzie nas wszystkich kosztowało, żeby te żebrowane pręty do nas sprowadzić, żeby można było coś w Polsce wybudować. Tak to po prostu jest. Wszystko inne, co pani zechce na ten temat powiedzieć, to będzie tylko teoria, jakaś chora ideologia klimatyczna.

Ale wracam do pana posła Lorka. Panie pośle, tak, chcę powiedzieć, że zgadzam się z pewnymi tezami mojego sąsiada pana posła Tchórzewskiego, pana ministra. Tak, zgadzam się, że to my sami, Polacy, w pewnym stopniu sprowadziliśmy na własną gospodarkę oraz na przyszłe pokolenia ten problem, że zachłysnęliśmy się Unią Europejską. Ale do meritum – niestety muszę się jednak nie zgodzić z moim sąsiadem panem posłem Tchórzewskim, że wykazywaliście jakąkolwiek nadgorliwość. Nie wykazywaliście żadnej nadgorliwości, nikt tych kopalni, panie ministrze, nie kazał zamykać. Zrobiliśmy to jako polskie państwo, nawet nie będę wymieniał partii, która o tym zdecydowała. Sami sobie zgotowaliśmy ten los. Nie mieliśmy noża przedstawionego do gardła, sami o tym zdecydowaliśmy.

Dobrze, że pojawiła się refleksja, iż trochę chyba zachłysnęliśmy się Unią Europejską jako państwo, jako obywatele. Dobrze, że ta refleksja jest, tylko proszę do końca pozbyć się tego błędnego mniemania, że w czymkolwiek różnicie się od Platformy Obywatelskiej. Platforma będzie różna od was narracyjnie, ale wszystkie decyzje Platformy byłyby dokładnie takie same jak wasze, gdyby wtedy ona rządziła, tylko że to wy rządziście i wy te decyzje przyklepywaliście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proponuję iść do okulisty, to pan zobaczy tę różnicę.

Bardzo proszę, pan poseł Zyska.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, pani minister, muszę przypomnieć słynne przejęzyczenie... ale widzę, że pani minister teraz prowadzi rozmowy na boku. Pan poseł Meysztowicz miał już okazję zabrać głos, a przypominam, że trwa posiedzenie Komisji.

Szanowni państwo, muszę przypomnieć słynne przejęzyczenie pani premier Ewy Kopacz w 2014 r. Premier Kopacz podpisała wtedy zobowiązanie związane z nowelizacją systemu ETS i odpowiadając na pytanie dziennikarza, stwierdziła, że ceny energii wzrosną. Później od razu zaprzeczyła, że oczywiście nie wzrosną, ale można powiedzieć, że to była freudowska pomyłka. Ceny wzrosły i będą rosły.

Dzisiaj trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, chciałbym w tym miejscu nawiązać do tego, o czym mówił pan minister Krzysztof Tchórzewski, co jest dobre dla Polski, dla polskich obywateli, dla polskiej gospodarki. Czy my powinniśmy w postawie na baczność przyjmować te rozwiązania, które są kształtowane większością głosów w Parlamencie Europejskim? My mamy zupełnie inną sytuację w energetyce. Nie ma teraz czasu, żeby prowadzić na ten temat konferencję, ale przecież wiemy, że polski system energetyczny w ponad 60% generuje energię elektryczną w oparciu o węgiel kamienny i o węgiel brunatny, a to skutkuje zwiększoną emisją CO₂ w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej.

Pani minister, chcę panią zapytać... Przepraszam, bo mam do pani ogromny szacunek czy nawet sympatię, ale pani miała niefortunny początek swojej misji jako minister, kiedy pojechała pani do Brukseli ze stwierdzeniem, że Polska jest gotowa na przyjęcie 90% poziomu redukcji emisji CO₂. Polska gospodarka nie jest na to przygotowana i myślę, że po pewnym czasie pracy w ministerstwie pani już o tym wie. Tu nie chodzi tylko o system elektroenergetyczny, ale także o cały system ciepłowniczy, największy w Europie, jeśli nie na świecie. To jest ponad 20 mln ludzi, którzy korzystają z systemów ciepłowniczych, z ciepła systemowego,

ponad 22,5 tys. km ciepłociągów, prawie wszystko zasilane węglem. Zdarzają się oczywiście systemy zasilane gazem, ale większość działa na węglu.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych była z wizytą w warszawskiej elektrociepłowni i trzeba powiedzieć, że to nie jest wcale takie proste, żeby nawet w dekadę dokonać transformacji i przestawić w tym czasie wszystko na bezemisyjne, jeśli chodzi o emitowanie CO₂. A zatem, jeżeli respektujemy fakty, liczymy się z tym, co jest realne i co jest możliwe, oczywiście nie namawiam do tego, żeby nie podejmować się realizacji ambitnych planów czy nie wprowadzać nowych technologii, wręcz przeciwnie, jestem zwolennikiem rozwoju nowych technologii, ale musimy tak postępować, żeby zadbać o interes polskiego państwa. Jeżeli tego nie zrobimy, to nie mam złudzeń, że nasi partnerzy z Unii Europejskiej reprezentujący inne kraje będą dbać o Polskę. Nie, oni będą dbać o własne interesy, bo po prostu taka jest logika polityki – dbałość o własne interesy.

Dlatego chcę zapytać, czy nie powinniśmy się w tej chwili skupić na walce z emisją związków szkodliwych, kancerogennych, takich jak benzo(a)piren, jak lotne związki PM2,5, PM10, czy jeszcze jakieś inne substancje, które są ewidentnie szkodliwe, rakotwórcze itd., a emisja CO₂... Cóż, tutaj trzeba ewidentnie zreformować system, jeśli nawet nie odejść od ETS.

Sama pani powiedziała, pani minister, że Chiny mają swój własny system, ale jest on znacznie bardziej liberalny wobec tych, którzy produkują energię lub inne produkty wykorzystując paliwa kopalne. To powoduje, że Chiny są dzisiaj najbardziej dynamicznie rozwijającą się gospodarką na świecie. Proszę zobaczyć, że oni oddychają dwoma płucami: z jednej strony budują elektrownie węglowe, z drugiej strony prowadzą chyba największe na świecie inwestycje w obszarze OZE, a wszystko idzie w takim kierunku, żeby stać się globalnym dominatorem w wielu obszarach technologicznych oraz produktach, które sprzedają na całym świecie. Po prostu Chińczycy są racjonalni i korzystają z tej energii, która pozwala im stabilnie funkcjonować, ale kiedy na przykład produkują na rynek europejski, na którym za chwilę będziemy oznaczać produkty paskami wykazującymi ślad węglowy, to wówczas z pełną konsekwencją i determinacją będą pokazywać, że ich produkty są najmniej emisyjne i dlatego wysokokonkurencyjne.

Pytanie brzmi następująco: Czy państwo jako ministerstwo i jako cały obecny rząd premiera Donalda Tuska podejmujecie działania w kierunku zmiany systemu ETS? Czy prowadzone są jakieś negocjacje? Trwa polska prezydencja w Unii Europejskiej – czy ten temat w ogóle jest eksploatowany? Czy może czekamy na to, aż prezydencja minie i będziemy nadal stawiać takie ambitne cele, że chociażby z Fit for 55 wskoczmy na Fit for 70, a może nawet na Fit for 90, bo po prostu tak wypada, bo siedzimy przy stole w Unii Europejskiej i tak powinniśmy postępować?

Podam jeszcze jeden przykład, który jest związany bardziej może z jakością powietrza niż z emisją CO₂. Myślę, że pani minister, która śledzi wszystkie doniesienia medialne, też to zauważyła. Nie tak dawno temu Niemcy – to były renomowane organizacje, ale także opiniotwórcze media – oskarżały Polskę, że wskutek emisji w Polsce zanieczyszczonego powietrza ich powietrze też jest zanieczyszczone i szkodliwe dla ludzi, że nie mają czym oddychać.

To oczywiście obraża ludzką inteligencję, bo wiemy, że tak nie było. W tamtym czasie w Polsce wszystkie wskaźniki świeciły się na zielono. Wiem, bo akurat dokładnie śledziłem tę kwestię. Widocznie są więc inne czynniki, które oddziałują na jakość powietrza, które jeszcze nie zostały do końca zbadane, jak nie do końca są zbadane zjawiska atmosferyczne czy kwestie fizyki, częstotliwości itd. Na ten temat powinni się zresztą wypowiadać eksperci.

Nie wiadomo do końca, co spowodowało ostatni blackout w Hiszpanii i Portugalii, podobnie może być w kwestii emisji. Dotknął tej kwestii pan minister Krzysztof Tchórzewski, który słusznie zauważył, iż nie możemy wykluczyć, że jest to m.in. przepływ mas powietrza z odległych kontynentów. Przykład? Wiatry i opady potrafią sprawić, że na Polskę spada piasek saharyjski, a przecież pustynia jest 5 tys. km od nas. Mimo to czasami w Polsce mamy żółto, bo spadł na nas piasek saharyjski. Dlatego nie można mieć żadnej pewności, iż podobne sytuacje nie zdarzają się w związku z przepływem emisji, gazów, zanieczyszczeń powietrza itd.

Powiem jeszcze raz – moja wypowiedź jest motywowana polską racją stanu, interesem polskich obywateli i polskiej gospodarki, szczególnie polskich przedsiębiorców. Co nam z tego przyjdzie, że będziemy grzecznymi, układnymi członkami Unii Europejskiej, będziemy przyjmować wszystko, bo tak wypada, chociażby w zakresie systemu ETS, nie będziemy się bić o swoje, skoro potem nastąpi fala upadłości, wzrost bezrobocia itd.? Co powiemy? Powiemy, że mamy

satysfakcję, bo w Polsce jest najpiękniejsza przyroda na świecie? Ona i tak jest najpiękniejsza, ukochana, jedyna, polska, ale musimy zadbać także o interes polskiej gospodarki.

Przepraszam za tak długą wypowiedź, ale chciałbym jeszcze zapytać panią minister, czy w tej chwili w ramach polskiej prezydencji w Unii Europejskiej jest podejmowany temat nowelizacji ETS, czy też może nawet całkowitej zmiany systemu ETS? Przecież musi przyjść jakieś otrzeźwienie nie tylko w Polsce. Pierwszą ofiarą obecnego systemu będzie niemiecki przemysł motoryzacyjny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Widziałem jeszcze, że zgłaszał się pan poseł Lorek, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, miarą rozwoju społeczeństw jest wskaźnik rozwoju gospodarczego. Niemiecka energetyka jest pokazywana jako wzór w Europie, natomiast rozwój gospodarczy Niemiec planowany w tym roku to 0%. Rozwój gospodarczy w Polsce to 3%. Coś tu chyba jednak nie gra. Dziwię się, jak to jest, że przy tak dobrze rozwiniętej energetyce Niemcy w tym roku uzyskają 0% wzrostu gospodarczego.

A teraz ETS2 i pytanie: Czy zamierzacie państwo przyjąć ETS2? Nie wierzę w to, że wypowiedzielibyście ETS, ale jeżeli nie wypowiedziecie ETS2, to nie tylko kopalnie, ale całe nasze hutnictwo jest zagrożone. Chcę z tego miejsca wyraźnie powiedzieć, że 21 maja będziemy wraz ze związkowcami protestować w Warszawie przeciwko temu, co się dzieje w polskim hutnictwie, ponieważ ta branża stoi w obliczu upadłości ze względu na obciążenia związane z Zielonym Ładem. Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie, ponieważ powiedziałbym, że to jest w tej chwili najważniejsza rzecz – wdrożenie ETS2. Jeśli zostanie wdrożony ETS2, to sprawa jest prosta, nie będziemy już mieli 3% wzrostu, tylko będziemy mieli minus 6%.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. To dość katastroficzna wizja.

Teraz pan przewodniczący, bardzo proszę, a później jeszcze pan poseł Zyska w ramach krótkiego uzupełnienia.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, dokument czy opinia, którą otrzymaliśmy z ministerstwa, jednoznacznie wskazuje na to, że resort jest niezadowolony z dokumentu, który powstał w Unii Europejskiej, z tego komunikatu „Pakt dla czystego przemysłu – wspólny plan działania na rzecz konkurencyjności i dekarbonizacji w UE”.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Za mało ambitny?

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

W stanowisku Ministerstwa Klimatu i Środowiska zawarte są jednoznaczne sformułowania: „rozzarowani bardzo ogólnym charakterem dokumentu”, „bardzo trudne do wdrożenia”, „zapisane enigmatycznie”, „propozycja dotycząca wykorzystania środków z ETS rodzi obawy”, „środki, które zasilają, nie zmniejszyły możliwości zaspokojenia potrzeb transformacyjnych”, „Komisja potwierdza kompleksową rewizję systemu ETS do 2026 r., przy czym w dokumencie nie są przedstawione szczegółowe zmiany”, „popieranie dążenia Komisji do usprawnienia mechanizmu dostosowania systemu CBAM” itd.

Myślę, że jednoznacznie możemy stwierdzić, iż resort klimatu przygotowuje w tej chwili swoje stanowisko, tak zrozumiałem przedstawiony nam dokument, i że to będzie stanowisko, które będzie wprowadzało do polityki Unii Europejskiej nasze propozycje zmian, które powinny znaleźć się w pakcie na rzecz konkurencyjności. Niewątpliwie zobowiązuje także zapowiedź premiera Tuska, który ogłosił repolonizację polskiej gospodarki polskiej. Dlatego, ponieważ na przykład tej chwili staramy się, aby Huta Częstochowa została zakładem produkującym szczególnie na potrzeby obronności, musimy zająć w tej sprawie bardzo zdecydowane stanowisko w Unii Europejskiej, które będzie odpowiadało naszym polskim interesom.

Nie zgodziłbym się zatem z niektórymi тезami moich przedmówców, przy całym szacunku dla nich i nawet popierając rozsądną wypowiedź pana ministra Tchórzewskiego, w gruncie rzeczy przecież koncyliacyjną. Uważam, że w tej chwili powinniśmy prezentować właśnie

taką koncyliacyjną postawę. Też mógłbym za chwilę wypominać, kto co zrobił, a czego nie zrobił, ale zostawmy to, bo w tej chwili musimy myśleć wspólnie o tym, żeby zapanować nad dwoma rzeczami.

Po pierwsze, nie możemy pozwolić na zmiany klimatyczne. Nie rozumiem tego, jeśli ktoś mówi, że Unia Europejska nic nie znaczy. Otóż znaczy, szanowni państwo. Znaczy bardzo wiele. W Chinach i w Stanach Zjednoczonych, mimo wszystko, mimo zawirowań i mimo tego, że powstają tam elektrownie węglowe, to jednak powstaje tam przede wszystkim więcej atomu i więcej OZE. Oni również rozumieją, że niszczenie środowiska i w konsekwencji niszczenie całej planety jest dla nas bardzo niebezpieczne. A więc to musimy zrobić, ale faktem jest również, że musimy tak to wszystko zrobić, żeby nasza gospodarka w procesie transformacji – ten proces musi zostać przeprowadzony – mogła zastosować zindywidualizowane podejście do istniejących problemów. W przypadku polskiej gospodarki oznacza to m.in. uwzględnienie okresu przejściowego, w którym będziemy musieli postawić na gaz jako czynnik stabilizujący nasz system energetyczny, który to gaz, jak wszyscy wiemy, jest emisyjny, ale jego emisyjność to zaledwie połowa tego, co emituje węgiel.

Nie możemy również zamykać oczu i twierdzić, że węgiel ponad wszystko. Nie możemy bowiem tak twierdzić, chociażby z prozaicznych względów cenowych. Nasz węgiel jest po prostu wydobywany za drogo, znajduje się zbyt głęboko i jego wydobycie jest zbyt niebezpieczne.

A zatem, szanowni państwo, przede wszystkim trzeba mieć oczy szeroko otwarte.

Proszę panią minister o odpowiedź na następujące pytania: Co zrobicie, jakie zaproponujecie propozycje w zakresie chociażby ETS2? Co z ETS1? Wczoraj na posiedzeniu podkomisji rozmawialiśmy o tym, że rząd przygotowuje się do ofensywy, a więc co z ETS1 i co z tym korytarzem związanym ze spekulacyjnym charakterem ETS? Co z naszymi propozycjami, jeśli chodzi o kwestię konkurencyjności gospodarki? Jak mamy wpłynąć na dokumenty unijne? Czy będziemy budować, a jeśli tak, to jak będziemy budować koalicję popierających zmiany, które będą odpowiadały naszemu widzeniu świata gospodarczego?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zyska, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo krótko, panie przewodniczący.

Zapomniałem zadać pytanie. To znaczy znam odpowiedź na to pytanie, ale chcę je zadać pani minister: Czy prowadzicie w tej chwili jakieś rozmowy, negocjacje czy starania o to, żeby ten system ETS uległ zmianie? I drugie pytanie z tym związane: Czy jakieś państwo członkowskie może jednostronnie wypowiedzieć ETS? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wyczerpała się chyba, przynajmniej na razie, chęć zadawania pytań, dlatego bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję szanownym państwu posłom za te pytania i za tę dyskusję, bo poruszono w niej bardzo istotne kwestie, które nam wszystkim leżą na sercu. Zawsze ceniłam także Komisję do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych za to, że potrafi wspiąć się ponad polityczne kłótnie polityczne i z troską zastanawiać się nad ważnymi tematami.

Na początek kilka informacji bieżących dotyczących kwestii, które państwo poruszaliście w dyskusji. Czysto informacyjnie – Chiny posiadają największy na świecie, własny system ETS, choć pan przewodniczący Suski twierdził, że go nie mają, że taki system ma tylko Unia Europejska. Co więcej, Chiny wprowadziły swój system w 2021 r., a w tym roku w marcu ogłosiły rozszerzenie tego systemu na trzy kluczowe sektory przemysłowe: stalowy, cementowy i aluminium. To oznacza, że już teraz 60% całkowitej emisji dwutlenku węgla w Chinach jest objęte chińskim systemem ETS. Dla porównania w Europie to jest ok. 50% emisji. Chiny zatem, jak najbardziej, weszły na ścieżkę obniżania emisji, czyli zastosowały mechanizm ETS do walki z emisjami. Ceny w Chinach nie są jeszcze na poziomie systemu europejskiego, ale wolumenowo ich system jest już większy i obejmuje 60% wszystkich emisji.

Z kolei w Stanach Zjednoczonych obowiązują, jak najbardziej, różne systemy ETS, trzy główne: tzw. system RGGI, system kalifornijski i system waszyngtoński. Ceny w nich wahają się w zależności od regionu, ponieważ jest to zorganizowane regionalnie, od 25 do 45 euro za tonę emisji. Dla porównania dzisiaj w Unii Europejskiej to jest 68 euro. A zatem to nie jest tak, że tylko Unia Europejska walczy z emisjami i chce obniżyć emisje za pomocą narzędzia, jakim jest system ETS. Robią to także inne regiony na świecie i oczywiście jest to słuszne i właściwe, natomiast koszty ponoszone z tego tytułu przez poszczególne państwa różnią się i w związku z tym, chociaż nie tylko z tego powodu, występują różnice w końcowych cenach energii. Prawdą jest, że mamy w Europie drogą energię, ale nie tylko z powodu systemu ETS, ale także ze względu na inne składowe cen energii.

W Polsce mamy te ceny jeszcze wyższe niż w Europie, jesteśmy jednymi z rekordzistów europejskich, ale jest to głównie wynikiem naszego zapóźnienia w przechodzeniu na najtańsze nośniki energii, których ceny państwu zaprezentowałam w poprzednim wystąpieniu. To były oczywiście bieżące ceny bez dopłat. Ktoś z państwa pytał, czy to są ceny z dopłatami, więc odpowiadam – nie, to są tzw. ceny LCOE, czyli *levelized cost of electricity*, a więc bez dopłat, można powiedzieć czyste. Porównujemy jabłka do jabłek. To są ceny wyrównane, temu służy właśnie wskaźnik LCOE, żeby można porównać ceny po zdjęciu dopłat. Zresztą szczerze mówiąc, mamy w Polsce więcej dopłat do węgla i gazu niż do OZE. Ceny LCOE umożliwiają rzetelne porównanie.

Pan minister Tchórzewski zwrócił uwagę na to, że obniżenie ceny emisji nie może być celem samym w sobie. Panie ministrze, ono nie jest celem samym w sobie. Tak naprawdę w obniżeniu chodzi o coś innego, chodzi o transformację, czyli przechodzenie na nasze własne źródła energii. Na import nośników energii wydajemy średniorocznie ok. 140 mld zł. Tyle wydajemy na import gazu z Norwegii czy z Bliskiego Wschodu oraz na inne nośniki, w tym na ropę. Te pieniądze moglibyśmy inwestować w kraju i temu służy plan transformacji, który właśnie aktualizujemy, czyli „Krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu”. Razem z Agencją Rynku Energii, której przedstawicielka jest dzisiaj z nami, pokazujemy i modelujemy w tym planie, po pierwsze, jaki miks energetyczny oparty na naszych krajowych nośnikach energii będzie nam najlepiej służył. Chodzi o nośniki energii, które w realistycznym tempie, a więc do roku 2030 i do roku 2040, możemy zbudować, wykorzystując w tym celu inwestycje, które mamy dzisiaj na rekordowym poziomie, zasilane z funduszy unijnych.

W obecnej perspektywie kwoty dopłat unijnych w skali makro, które mamy na proces transformacji, sięgają ponad 500 mld zł. Zebraliśmy i podsumowaliśmy wszystkie fundusze, które zasilają różne programy transformacji i wyszło nam, że to jest 500 mld zł w obecnej perspektywie finansowej, czyli do 2027 r. Pracujemy już także nad nową perspektywą i staramy się, żeby środki przynajmniej nie były mniejsze, ponieważ nasz proces transformacji będzie trwał jeszcze co najmniej kilka dekad, zanim w 2050 r. osiągniemy planowany stabilny krajowy system energetyczny i ciepłowniczy oparty na własnych nośnikach energii zeroemisyjnej netto.

Co nam wynika z prowadzonych analiz? To są bardzo zaawansowane analizy prowadzone dla wszystkich głównych sektorów gospodarki w Polsce, nie tylko dla energetyki, ale również dla ciepłownictwa, transportu, rolnictwa itd. Te analizy pokazują nam, że najszybszym, najbardziej pewnym i najtańszym sposobem na długofalowe obniżenie ceny energii jest przejście na najtańsze nośniki energii produkowane w kraju. W perspektywie do 2030 r. pozwoli nam to obniżyć koszty produkcji energii o ok. 11%, a więc o wartość dwucyfrową, a do roku 2040 o ok. 30%, a więc o jedną trzecią. Przypominam, to jest szacowane obniżenie kosztów produkcji energii dzięki przejściu na krajowe nośniki energii, które są najtańsze. Wcześniej pokazywałam państwu, jak się dzisiaj na bieżąco kształtują ceny tych nośników i jak one wyglądają w porównaniu z cenami gazu.

Oczywiście przejściowo w procesie transformacji będziemy używali gazu ziemnego, dopóki nie zastąpimy go gazem odnawialnym, biogazem i biometanem, dlatego ważne jest, i na tym też opiera się unijna legislacja, że infrastruktura gazowa, którą dzisiaj budujemy i którą będziemy jeszcze przez jakiś okres budować, musi być przystosowana już teraz do obsługi biometanu, żeby nie wygenerować tzw. kosztów osieroconych.

Chcę także powiedzieć, że z tych analiz, które finalizujemy w związku z Krajowym planem na rzeczy energii i klimatu, wychodzi nam dwucyfrowe obniżenie kosztów produkcji energii, jak również jednocyfrowe obniżenie cen energii dla gospodarstw domowych i dla przemysłu do roku 2030. Widzimy, że możemy bezpiecznie obniżyć emisję, a więc obniżyć koszty emisji prawie o połowę, co będzie istotne zwłaszcza dla przemysłu. To oczywiście zależy od tempa,

w jakim będziemy te inwestycje realizować, na ile poważnie podejmiemy do tego procesu. Im bardziej energicznie i im więcej zainwestujemy, im więcej wykorzystamy środków, które dzisiaj mamy w obecnej perspektywie finansowej, tym lepsze uzyskamy przełożenie na przyszłe wyniki ekonomiczne.

Kolejna rzecz, którą widzimy w analizach ARE, to wzrost PKB. Kwestię wzrostu PKB poruszył pan poseł Lorek. Szanowni państwo, nikomu na tym nie zależy i nikt na to nie pozwoli, żeby proces transformacji przyczynił się do spadku PKB albo zubożenia społeczeństwa czy też pogłębienia ubóstwa energetycznego. Oczywiście odpowiednie wskaźniki również prognozujemy i modelujemy. Dzisiaj mamy ubóstwo energetyczne w Polsce na poziomie ok. 8% gospodarstw domowych i to jest niestety więcej niż wynosi średnia europejska. Proces obniżania ceny energii, budowy krajowych zasobów energii przyczynia się do obniżenia zjawiska ubóstwa energetycznego, a w konsekwencji do jego znacznej eliminacji.

Przewidujemy, że do 2040 r. uda nam się to zjawisko obniżyć o dwie trzecie. Mam nadzieję, że zaraz po akceptacji rządu przyjdę do państwa już z finalnym dokumentem i oficjalnie pokażemy te wskaźniki. Podkreślam, że to jest prognoza oparta nie na jakichś bardzo ogólnych założeniach, tylko na bardzo szczegółowych analizach cross-sektorowych, z różnych sektorów oraz uwzględniająca także oddolne inwestycje. Ta analiza ocenia, ile jesteśmy w stanie osiągnąć w relatywnie krótkim czasie 5 lat, tj. do 2030 r., jeżeli chodzi o moc taniej energii, ile jesteśmy w stanie tych mocy zbudować. W planie do 2030 r. moce energii odnawialnej zwiększamy o jedną trzecią, a więc znacznie. To właśnie nam pomoże obniżyć ceny energii oraz zwiększy i przyspieszy wzrost PKB.

Za zeszły rok odnotowaliśmy ok. 3% wzrost PKB w stosunku rok do roku, to są dane za 2024 r., natomiast szacowany średni wzrost PKB, który widzimy w analizach KPEiK opracowanych przez ARE będzie wynosił ponad 4% PKB rok do roku, w okresie między rokiem 2026 a 2030. Dzięki inwestycjom, dzięki procesowi transformacji, dzięki zwiększeniu 2,5 raza nakładów na innowacje możemy się spodziewać średniorocznie wzrostu PKB o ponad 4%.

Pan poseł Zyska, pan minister mówił, że powinniśmy walczyć z tym, co szkodzi naszemu zdrowiu, bo to generuje również koszty i dodatkową presję na służbę zdrowia. Jak najbardziej zgoda. Chcę się w tym momencie podzielić z państwem wynikami analiz, które mówią, że wraz z obniżeniem emisji i zwiększeniem podaży krajowych nośników energii o jedną trzecią do roku 2030, wraz obniżeniem kosztów produkcji o wielkość dwucyfrową w ujęciu procentowym i rosnącym PKB o ponad 4% rok do roku widzimy jednocześnie obniżenie zanieczyszczenia powietrza.

I tak na przykład w przypadku pyłów PM_{2,5} – to są te najdrobniejsze pyły, które wnikają do krwiobiegu i czynią największe szkody w naszych organizmach – powinniśmy odnotować spadek o 66% do 2030 r. A zatem proces transformacji, która generuje korzyści ekonomiczne i gospodarcze, prowadzi do obniżenia wskaźnika ubóstwa energetycznego oraz obniżenia cen energii, przyniesie również efekty w postaci poprawy zdrowia ludności dzięki poprawie jakości powietrza. Mamy na to środki. Mamy także problemy z absorpcją tych środków i czeka nas jeszcze wiele wyzwań po drodze. Staramy się nadganiać powstałe opóźnienia, ale to nie jest łatwy proces.

To, co finalizujemy i co znalazło wyraz w tym dokumencie, to zestaw ponad 150 konkretnych działań przypisanych do każdego obszaru i każdego sektora, które muszą zostać zrealizowane. Do każdego działania przypisane są źródła finansowania oraz instytucja, która odpowiada za termin wykonania danego działania. Zależało nam bowiem, aby to nie był kolejny bardzo teoretyczny dokument, tylko jasna mapa drogowa transformacji. Aktualnie finalizujemy te prace. Szkic dokumentu już zaprezentowaliśmy, również u państwa na posiedzeniu Komisji na etapie konsultacji społecznych. Mam nadzieję, że za chwilę zaprezentujemy finalne dane. One są bardzo obiecujące i co ważne, dokładnie odpowiadają na te obawy, które państwo tutaj podnosiliście, zresztą bardzo słusznie.

Liczę na państwa współpracę, pomoc i wsparcie we wdrażaniu tego procesu, bo od niego nie odejdziemy. Jeżeli pozostawimy *business as usual*, jeżeli będziemy iść wolnym tempem, to będzie tak jak ktoś z państwa powiedział. Chiny dzisiaj biją nas na głowę, jeśli chodzi o tempo wzrostu zielonych mocy, i za chwilę zielona stal będzie eksportowana przez Chińczyków do reszty świata. Nie możemy do tego dopuścić, żebyśmy zostali w taki sposób uzależnieni od nowych technologii. Po prostu musimy te nowe technologie rozwijać także w Europie. To jest cel, który nam przyświeca i o to również walczymy podczas naszej prezydentury – właśnie o to,

żebyśmy produkowali nowoczesne technologie i przede wszystkim korzystali z naszych rozwiązań, europejskich i polskich. Dziękuję bardzo.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam, ale pani minister nie odpowiedziała na moje pytanie, czy państwo cokolwiek robicie w sprawie zmiany ETS.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Przepraszam, panie ministrze, ma pan rację, nie odpowiedziałam. Tak, robimy. Po pierwsze, w rewizji ETS1, nad którą trwają prace mające zakończyć się w połowie przyszłego roku, pracujemy zwłaszcza nad tym, żeby wyeliminować spekulacyjny charakter ETS, czyli żeby spekulacje nie mogły zawyżać na cenach ETS. To tyle, jeżeli chodzi o system ETS1.

Podobną pracę prowadzimy nad systemem ETS2. Zwracam uwagę, że on nie wchodzi teraz, tylko już wszedł w 2023 r. jako dyrektywa. To państwo przecież wiecie. Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych musi pamiętać, że ten system już wszedł. Natomiast teraz staramy się zbudować grupę krajów myślących podobnie o tym, tzn. żeby kontrolować widełki cenowe tego ETS2. Nad tym pracujemy i jestem dobrej myśli. Mam nadzieję, że przyjdziemy do państwa z sukcesem bliżej końca prezydentury. Jest duża szansa, że wypracujemy zmianę do systemu ETS2.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, czy mogę? Nie chciałbym się tak sam nieelegancko wcinać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję.

Pani minister, cieszę się, że na sali jest pan dyrektor Różycki, bo w czasach rządu premiera Morawieckiego pan dyrektor również odpowiadał za kwestie ETS w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

To zabrzmiało normalnie jak pocałunek śmierci, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Jeśli pani minister nie wie, to z pewnością pan dyrektor udzieli pani tych informacji, że zarówno pan premier Mateusz Morawiecki, jak i pani minister Anna Moskwa na absolutnie najwyższym szczeblu Komisji Europejskiej i w Radzie Europejskiej podejmowali temat zniesienia spekulacyjnego aspektu ETS1. Rozmowy były naprawdę bardzo zaawansowane, nie udało się niestety tego dopiąć, chociaż nawet czasy były sprzyjające. Brzmi to dość kuriozalnie, ale ponieważ wtedy mieliśmy pandemię koronawirusa i czas tuż po pandemii, paradoksalnie większa była przychylność ze strony elit europejskich, żeby coś takiego zrobić, a mimo to zdecydowano się na przeczekanie i nie osiągnięto zamierzonego skutku.

Ja się bardzo cieszę, że pani, chociaż tylko bardzo ogólnie, ale jednak sygnalizuje, że coś robicie, ale oczekiwałam nieco więcej konkretów. Czy pani mogłaby je podać? Chyba że to jest kwestia prowadzenia jakichś rozmów czy dyplomacji, to wtedy oczywiście nie naciskam. Wydaje mi się jednak, że rozmawialiśmy o tym już kilka lat temu i stąd prośba do rządu, bo to jest nasz wspólny interes, to jest interes państwa, żeby pójść o krok dalej w tych działaniach, żeby w tej chwili znaleźć większość w Radzie Europejskiej, żeby przekonać innych partnerów do wyłączenia spekulacyjnego mechanizmu ETS, bo on jest ewidentnie szkodliwy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Przepraszam, ale zdałam sobie sprawę, że nie odniosłam się jeszcze do tego, o czym mówił pan przewodniczący Nowak.

Faktycznie we wszystkich pracach z Komisją Europejską na temat Clean Industrial Deal podkreślamy, że ten dokument jest zbyt ogólny. Za negocjacje na ten temat, za stanowisko Polski w sprawie ostatecznego kształtu dokumentu w szczególności odpowiada Ministerstwo Rozwoju

i Technologii, ale my oczywiście blisko z nimi współpracujemy. Zależy nam na dopracowaniu szczegółów, bo jak napisaliśmy w informacji przekazanej Wysokiej Komisji, ten dokument wciąż pozostaje na bardzo dużym poziomie ogólności.

Oczywiście ani ten dokument, ani prace Komisji Europejskiej nie zwalniają nas od przygotowania naszych bardzo szczegółowych planów. I to robimy. Chcę bardzo podkreślić, że nie siedzimy i nie czekamy, aż Komisja Europejska da nam gotowe rozwiązania i wszystko za nas opracuje. My opracowujemy swoje plany, o czym już wcześniej mówiłam. Natomiast Ministerstwo Rozwoju i Technologii pracuje nad tym, żeby uwagi o doprecyzowanie i skonkretyzowanie tych mechanizmów i narzędzi znalazły swój wyraz w ramach przygotowanego pakietu. Mam nadzieję, że wynikami naszych prac podzielimy się z państwem na zakończenie prezydencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Pani minister, tylko jedna drobna uwaga a propos tego chińskiego ETS, o którym pani mówiła, bo sprawdziłem te ceny, jakie mniej więcej są. Faktycznie jest tak, jak pani mówi, że jest, ale warto zauważyć, że chiński ETS jest kilkukrotnie tańszy na chwilę obecną od tego europejskiego. Tam jest takie założenie, że do 2030 r. cena ma wynosić ok. 25 euro za tonę, a my, proszę państwa, mieliśmy już cenę ponad 100 euro za tonę, a szacunki mówią nawet o 250–300 euro za tonę. Nie możemy zatem, tak jak pani powiedziała, porównywać jednego z drugim. Bierzmy pod uwagę wysokość tej opłaty.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, absolutnie. Ja to mówiłam, ale może nie wybrzmiało zbyt wyraźnie. Ceny się oczywiście różnią i my mamy droższy ETS w porównaniu z Chinami czy Stanami Zjednoczonymi, jeśli chodzi o cenę za tonę. Najszybszym i najbardziej skutecznym sposobem obniżenia ceny ETS do zera jest obniżenie emisji.

Dobra wiadomość wynika z analiz ARE, nie z moich własnych analiz przeprowadzonych przy biurku w ministerstwie, tylko z analiz Agencji Rynku Energii, która – powiem kolokwialnie, za co przepraszam panią prezes – zęby zjadła na takich analizach prowadzonych od lat. Z tych analiz ARE wynika, że możemy te emisje, czyli koszty ETS, wyeliminować z naszego systemu na poziomie 50% do roku 2030. To będzie bardzo duże ułatwienie i to oznacza dużą obniżkę kosztów produkcji oraz cen energii zarówno dla gospodarstw domowych, jak i dla przemysłu, przy jednoczesnym zwiększaniu podaży taniej energii na rynku, na czym szczególnie zależy branżom wysokoenergochłonnym, na przykład hutnictwu.

Pamiętam rozmowy prowadzone na posiedzeniach tej Komisji sprzed 5 lat, kiedy tu siedzieli hutnicy i mówili, że za chwilę zamkniemy piec w Krakowie, bo mamy za mało zielonej energii. Tak wtedy mówili hutnicy na posiedzeniu tej Komisji, pamiętam to jak dziś, sytuacja sprzed 4–5 lat. To z tego powodu zwija się hutnictwo, a nie z powodu tego, że Unia Europejska wprowadza pakiety klimatyczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Tym razem pani minister mnie natchnęła do zadania pytania. Powiedziała pani, że walczymy w Unii Europejskiej. Chciałbym zapytać, w jaki sposób walczymy? Czy budujemy koalicję blokującą różne dziwne pomysły ETS? Czy odbędzie się w Polsce jakiś energetyczny szczyt Unii Europejskiej? Żebyśmy mogli walczyć w ramach Unii Europejskiej, to może powinien zostać zorganizowany w Polsce jakiś unijny szczyt? Jak na razie ta walka jest chyba bezobjawowa.

Pani minister powiedziała też, że najlepiej zlikwidować ETS poprzez likwidację w gruncie rzeczy energetyki konwencjonalnej, że opracowujecie jakieś tajne plany, które mają być naszym wkładem do tej nowej koncepcji, czyli tego dealu, którego treść jest na razie bardzo enigmatyczna. A jak jest bardzo enigmatyczna przed wyborami, to po wyborach może się okazać, że to były tylko takie zapowiedzi, a konkrety takie, jak zostały zapisane w dokumencie, na podstawie którego ten deal powstaje i które całkowicie zarzną polską gospodarkę. Obawiam się, że jak wy nad czymś pracujecie, to może się potem okazać, że pojawi się na przykład zobowiązanie do likwidacji 90% emisji w Polsce do 2040 r. Dlatego mam duże obawy. Idąc tym tokiem myślenia, można powiedzieć, że jeśli pani minister mówi, że jest jakiś korytarz, w którym się poruszamy,

to należy się obawiać, żeby to nie był korytarz ślepy, na którego końcu mogą czekać Polskę bardzo złe rzeczy.

Powiedziała pani także, iż przyglądacie się wszystkiemu szeroko otwartymi oczami. Na razie wydaje mi się jednak, takie odnoszę wrażenie, że to są raczej oczy szeroko zamknięte, a te wszystkie pani wypowiedzi świadczą o kompletnej ideologizacji działań, w żadnym razie nieuwzględniającej potrzeb gospodarki. Ale oczywiście wiadomo, że ideologia nie cierpi prawdy i ta prawda nie może się przebić.

Szanowni państwo, usłyszeliśmy dużo ogólników, zapewnień i chyba wcale nie wyjdziemy z posiedzenia Komisji lepiej poinformowani, niż byliśmy przed nim.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Panie przewodniczący, mam jeszcze jedną informację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja jeszcze udzielę pani głosu, pani minister.

Proszę państwa, w rzeczywistości poinformowano nas, że niewiele jeszcze wiadomo, że niby są jakieś dokumenty, są dość enigmatyczne itd. Zył kiedyś taki filozof, który mówił, że wie, że nic nie wie, jednak ja wolałbym, żeby przynajmniej polski rząd wiedział i informował Sejm, jaka jest naprawdę sytuacja. Zaniepokojeni tym, co się dzieje na europejskim rynku, zadajemy pytania, ale odpowiedzi są trochę w stylu, w jakim pani kiedyś zwróciła się do ciepłowników, którzy informowali, że nie mają węgla ani pieniędzy, że płacą kary, w związku z tym pytali, co mają robić. Usłyszeli w odpowiedzi: „Podłączcie sobie biogazownie”. To oczywiście jest bardzo ciekawe rozwiązanie, tyle że na takim Śląsku nawet nie ma gdzie tego postawić ani nie ma gdzie postawić wiatraków.

Widzę jeszcze kolejne zgłoszenia. Zgłasza się pan poseł, bardzo proszę, a później pan, jak rozumiem, w charakterze czynnika społecznego. Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Szanowni państwo, pani minister, jeżeli można, to apelowałbym po prostu o wstrzymieźliwość, jeżeli chodzi o pytania dotyczące szczegółów. Pan poseł, pan minister Zyska analizował i opowiadał historię o tym, ilu ważnych ludzi było zaangażowanych w działania, żeby Europa była bardziej spolegliwa itd. Jak to wszystko wyszło, to widać dzisiaj najlepiej. Gdyby wtedy wszystko się udało, gdyby udało się osiągnąć postawione cele, to nie musieliśmy dzisiaj...

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Rozumiem, że pan wie, kto w europarlamencie głosował wtedy przeciw. Wasza reprezentacja, panie profesorze kochany.

Poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Gdyby był pan był tak zdolny albo ludzie, o których pan mówi, byli tacy zdolni i skuteczni, to na pewno udaloby się im innych przekonać do swoich racji i cel zostałby osiągnięty. Skoro jednak z jakiegoś powodu cel nie został osiągnięty, to uważam, że dzisiaj ludzi, którzy nad tym pracują, powinniśmy oceniać po owocach ich pracy.

A jeśli chodzi o kwestię szczegółów prowadzonych negocjacji, to w moim przekonaniu powinny one być owiane tajemnicą. Wiem, bo o tym rozmawiałem, ale nie na posiedzeniu Komisji, że udało się osiągnąć pewne cele. Bo to nie jest tak, że ktoś jest głuchy, a ktoś jest ślepy, że ktoś ma oczy otwarte, a ktoś inny zamknięte. Cele zawsze można osiągnąć, tylko trzeba po prostu rozmawiać, w pewnych sytuacjach do przeforsowania pewnych racji trzeba budować koalicje i przekonać ludzi, ale z pewnością zawsze można osiągać zakładane cele.

Dlatego wierzę, że cele, o których mówiła pani minister, uda się osiągnąć i uda się to zrobić we wskazanych terminach, jednak nie dyskutujemy o tym w tak szerokim gronie. Nie musimy o wszystkim informować publiczności, a na dodatek nie wiadomo, jaka to jest publiczność. Przeciwników nam przecież nie brakuje, mamy ich sporo w różnych miejscach, nie tylko w Unii Europejskiej. Nie dajmy im narzędzi, które mogą wykorzystać. Nie trzeba upubliczniać, jakie mamy argumenty oraz co zamierzamy negocjować albo do czego chcemy zmierzać. Dlatego apeluję o wstrzymieźliwość.

Wiem, że pan przewodniczący uważa, że wszystko jest ideologią, ale proszę mi wierzyć, że energetyka i w ogóle polityka gospodarcza potrzebują ciszy i właśnie ta cisza może spowodować, że zostaną osiągnięte zakładane efekty. Co z tego bowiem, że ktoś głośno krzyczy czy pewne

hasła wynosi na sztandary? Uważam, że powinniśmy rządzących rozliczać z efektów ich pracy. Coraz więcej pojawia się dowodów, że wiele zdarzeń, które miały miejsce w tamtym czasie, wiele podejmowanych starań o ochronę polskich interesów było albo nieudolnych, albo niby-troska o polski interes sprawiła, że teraz cieszy się ktoś inny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście poznamy po owocach, ale jeśli te owoce będą tajne, to ich nie poznamy. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

Dyrektor Forum Ekologii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Maciej Drozd:

Dzień dobry, nazywam się Maciej Drozd i reprezentuję Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Chcielibyśmy podziękować ministerstwu, że zbierało uwagi strony społecznej na temat Clean Industrial Deal, a ja chciałbym zadać pani minister pytanie, czy ten dokument, który, jak rozumiem, posłowie już dostali, uwzględnia już uwagi strony społecznej, czy one dopiero zostaną ujawnione? Chciałbym też, żeby pani może pokrótce opowiedziała, jaki był ton tych uwag, zarówno ze strony pracodawców, jak i pewnie ze strony związkowej, ponieważ chodzi o konkurencyjność przemysłu. Interesowałyby nas także uwagi organizacji pozarządowych, czyli NGOśów.

I jeszcze pozwolę sobie na techniczną uwagę. To bardzo dobrze, że na posiedzeniu tej Komisji rozmawiamy na ten temat, natomiast szkoda, że rozmawiamy tylko o Clean Industrial Deal, a nie poruszyliśmy tematu Affordable Energy Action Plan, czyli dokumentu, który został opublikowany równolegle z Clean Industrial Deal. W pewnych miejscach te dokumenty się dublują, a w pewnych miejscach się uzupełniają. Wydaje mi się, że powinniśmy je czytać równolegle i równolegle rozważać. Kiedy zgłaszaliśmy uwagi do Clean Industrial Deal do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, to przesłaliśmy również równolegle nasze uwagi do Affordable Energy Action Plan.

Natomiast jeśli chodzi o szczegóły, bo wiemy, że to jest jednak ogólny dokument, to chciałbym zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Pierwsza rzecz, którą już wymienił pan minister Zyska, to jest totalny brak uwzględnienia ciepłownictwa systemowego. Z perspektywy polskich przedsiębiorców, którzy są odbiorcami ciepła, jak i z punktu widzenia zrzeszonych wytwórców z sektora energetycznego taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Czy w związku z tym ministerstwo próbuje zbudować jakieś koalicje? Wydaje się, że mamy pewnych nieoczywistych koalicjantów w Unii Europejskiej, którzy mogliby nas wspomóc w sprawie ciepła systemowego. Należy choćby wspomnieć Niemcy albo Finlandię, czyli kraje, które mają rzeczywiście rozbudowane sieci. Mogłyby nas wesprzeć w tym, żeby kolejne uszczegółowienia komunikatów w tej dziedzinie ujmowały już ciepłownictwo systemowe.

Druga rzecz to całkowite nieuwzględnienie w tym dokumencie energetyki jądrowej, czyli naszej lokalnej specyfiki. Nie ma tego ani w Affordable Energy Action Plan, ani w Clean Industrial Deal. Uważamy, że duża energetyka jądrowa, jak i SMR-y powinny być ujęte, i to zarówno jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej, jak i o produkcję ciepła, bo takie technologie również się pojawiają.

Sami jesteśmy tym zdziwieni, bo to idzie jakby w poprzek polityce Komisji Europejskiej, ale nie widać w tym dokumencie także wsparcia dla magazynowania energii, a patrząc na specyfikę polską – dla magazynowania energii w formie elektrowni szczytowo-pompowych. Wydaje nam się, że jeżeli mówimy o cenach energii, Clean Industrial Deal tego dotyka, zaś Affordable Energy Action Plan w szczególności, to jeżeli chcemy stabilizować system i pobudzić podaż, to ta podaż musi się skądś wziąć, a my możemy ją zapewnić, wspierając również powstawanie magazynów energii.

Jeśli natomiast chodzi o ceny energii dla przemysłu energochłonnego, to od jesieni ubiegłego roku postulujemy wprowadzenie elastycznych i dynamicznych taryf dla dużych odbiorców przemysłowych, m.in. dla cementu i hutnictwa, które są zrzeszone w ZPP. A jak już jesteśmy przy cenie, to dobrze, że ten temat pojawia się zarówno w wypowiedziach posłów opozycji, jak i koalicji, ponieważ jest tutaj pewien konsensus.

Chciałbym jeszcze zahaczyć o inny temat, który jest ważny, czyli wychwyt i składowanie dwutlenku węgla. To są potrzebne technologie dla takich przemysłów jak przemysł cementowy, dlatego chciałbym, żeby to również znalazło jakieś odzwierciedlenie w naszym stanowisku, w dyskusjach z innymi krajami oraz z Komisją Europejską.

I jeszcze jedna rzecz, która dotyczy strictly Affordable Energy Action Plan. Tam pojawia się pogłębiony wątek modernizacji sieci, ale jest tam również pewna nieścisłość, ponieważ żeby

obniżyć ceny energii, Komisja Europejska sugeruje, że trzeba urealnić opłaty przesyłowe. Oczywiście wszyscy chcielibyśmy mieć niższe opłaty przesyłowe i przy tej okazji rozbudowywane sieci, natomiast to się tak nie składa. Jeżeli obniżymy opłaty przesyłowe, to skąd operator sieci przesyłowej, skąd operator sieci dystrybucyjnej, a więc zarówno OSP, jak i OSD, wezmą pieniądze na modernizację sieci? Tu jest zatem pewna nieścisłość.

Na zakończenie powtórzę pytanie techniczne, wróć do tego, od czego zacząłem: Czy uwagi strony społecznej do tego dokumentu zostały już zebrane i przetworzone? I czy ministerstwo planuje, żeby je w najbliższym czasie opublikować? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Postaram się odpowiedzieć bardzo krótko, panie przewodniczący.

W najbliższy wtorek w Warszawie odbędzie się rada nieformalna do spraw energii. To będzie pierwsza i jedyna rada nieformalna, drugie spotkanie ministrów energii w czasie polskiej prezydencji. Pierwsze odbyło się w marcu i to była rada formalna. Kolejna rada formalna odbędzie się 16 czerwca w Luksemburgu. Szczyt w Polsce będzie miał zatem miejsce już w najbliższy wtorek, a jednym z punktów na agendzie, i to jest ważny punkt, będzie bezpieczeństwo energetyczne. Międzynarodowa Agencja Energii będzie naszym gościem, konkretnie przewodniczący MAE. W trakcie obrad szczytu dużo uwagi poświęcimy bezpieczeństwu energetycznemu. To jest, można powiedzieć, także odniesienie się od razu do zapotrzebowania zgłoszonego przez przewodniczącego Komisji.

Jeżeli chodzi o uwagi do Clean Industrial Deal, które zebraliśmy w trakcie publicznych konsultacji publicznych, to mogę powiedzieć tylko tyle, że ponieważ to nie my jesteśmy ministerstwem prowadzącym, czyli przygotowującym stanowisko, jest nim Ministerstwo Rozwoju i Technologii, to właśnie resort rozwoju zbiera i analizuje feedback otrzymany w ramach konsultacji publicznych. Dopóki nie otrzymamy propozycji stanowiska do konsultacji czy do uzgodnienia i akceptacji, dopóty tego stanowiska państwu nie przedstawimy, zresztą pewnie zrobi to Ministerstwo Rozwoju i Technologii, nie mogę mówić szczegółowo, jakie tematy pojawiały się w ramach konsultacji publicznych. Na pewno jednak kwestia zbyt ogólności tego dokumentu była podnoszona przez różnych interesariuszy.

W dokumencie nie ma mowy o poszczególnych technologiach. Dokument stara się zachować neutralność technologiczną, dlatego pewnie nie ma nacisku na poszczególne technologie, natomiast te technologie, o których szanowny pan wspomniał, są uwzględnione w naszym planowaniu krajowym, czy to pochłanianie CCS, czy elektrownia jądrowa. To, co robimy w kraju, też jest niezwykle ważnym elementem.

Jeśli chodzi o ciepłownictwo systemowe, to jest ono domeną kilku krajów. Współpracujemy z nimi w zakresie dzielenia się wnioskami, efektami badań i konkluzjami odnośnie do ewolucji i transformacji ciepłownictwa systemowego. Szczególnie blisko współpracujemy na tej niwie z Danią. Mam nadzieję, że uda się zorganizować wizytę studyjną z udziałem przedstawicieli Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Na dziś posiadamy ok. 23 mld zł w środkach krajowych, przeznaczone na dofinansowanie inwestycji w transformację ciepłownictwa systemowego.

Tyle mogę powiedzieć o działaniach krajowych, bardzo szybko i zwięźle, bo nie one są dziś naszym głównym tematem. Ale faktycznie w tym dokumencie nie ma nacisku na ciepłownictwo systemowe, być może dlatego, że jest to domena tylko kilku krajów, takich jak Polska, Niemcy czy Dania. Współpracujemy z tymi krajami, wymieniamy się wiedzą i mam nadzieję, że uda nam się zrobić w tym zakresie więcej z Komisją Europejską w drugiej połowie tego roku. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Chcę zauważyć, że szczyt Rady Unii Europejskiej to jest jednak zupełnie coś innego niż nieformalna rada. To są wydarzenia nieporównywalne. W szczycie biorą udział przywódcy państw i przewodnicząca Komisji Europejskiej, a na nieformalnym spotkaniu spotyka się jakaś

grupa ministrów. Pani tutaj powiedziała, że najbliższy szczyt we wtorek, ale to nie jest szczyt. To jest po prostu spotkanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Szczyt do spraw energii, panie przewodniczący, bo chyba ta dziedzina interesuje nas na tym posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale to nie jest szczyt Unii Europejskiej. To jest po prostu jakieś tam spotkanie. Na razie żaden szczyt w Polsce się nie odbył. Były w Paryżu, nawet był szczyt w Londynie, chociaż to nie był formalny szczyt europejski, ale tam byli obecni przywódcy krajów europejskich. Teraz pani Meloni mówi, że zorganizuje szczyt w Rzymie, a nasz premier jakoś szczytu nie organizuje. Miał być szczyt Unii Europejskiej w Polsce, miał być szczyt Unia Europejska – Stany Zjednoczone, ale niczego takiego nie ma, więc na razie, można tak powiedzieć, mają miejsce tylko trzecioplanowe działania. Ale cóż, rozumiem, że za krótkie nóżki i zbyt wysokie progi dla ministra klimatu.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia, zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję państwu za wytrwałość tym, którzy dotrwali do końca. Dziękuję, pani minister, bo pomimo że mamy uwagi dotyczące treści udzielonych wyjaśnień, to jednak pani minister prezentuje postawę konstruktywną, taką, która nie wzbudza agresji, co jest jednak dziś rzadkością. Bardzo dziękuję, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ja również dziękuję, panie przewodniczący. Zawsze chętnie biorę udział w posiedzeniach Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko czysto informacyjnie powiem państwu jeszcze, że wpłynął projekt zmiany ustawy w związku z wprowadzeniem Centralnego Systemu Informacji Rynkowej (druk nr 1209) i będziemy się nim zajmować na następnym posiedzeniu. Wpłynął dopiero teraz i nie mieliśmy regulaminowego czasu, żeby się z nim zapoznać.

Dziękuję państwu bardzo, do zobaczenia jutro. Zapraszam na kolejne posiedzenie Komisji.

Przepraszam najmocniej, zapomniałem, że dzisiaj mamy jeszcze wspólne posiedzenie z Komisją Infrastruktury w celu uzupełnienia składu podkomisji. To posiedzenie rozpoczynamy za 10 minut, o godzinie 17.50 w tej samej sali. Jutro widzimy się o godzinie 17.00 w sali nr 111. Później będzie jeszcze uzupełniane Prawo geologiczne, więc nacieszymy się swoim towarzystwem. Dziękuję bardzo.